

Jerzy Żurko*

Legenda literacka jako przedmiot badań socjologii na przykładzie legendy Stanisława Przybyszewskiego

Wstęp

Artykuł jest próbą refleksji nad tym, czym właściwie socjologia może się zajmować, a się nie zajmuje; czym się zajmuje, a nie powinna, bo na przykład nie ma kompetencji. Poszukiwanie odpowiedzi wiąże się z pojęciami autonomii i heteronomii przedmiotu badań w socjologii. Od czasów sporów o zakres przedmiotowy tej dyscypliny, w którym uczestniczyli m.in. E. Durkheim, F. Znaniecki i T. Parsons, socjologia szuka właściwego sobie miejsca na kontinuum między jakąś omnipotencją, wszech-kompetencją do zajmowania się możliwie najszerszym polem wyciętym z uniwersum świata człowieka, a maksymalnym zawężaniem macierzystego przedmiotu badań. Zawężenie ma tę dobrą stronę, że umożliwia tworzenie, a przede wszystkim autonomizowanie się subdyscyplin, bez konieczności zrywania więzi z tym, co moglibyśmy nazwać macierzystym centrum socjologii, czyli strukturami społecznymi. W dłuższej perspektywie owo zawężenie może jednak okazać się niezbyt korzystne, gdyż autonomizowanie prowadzi do specjalizacji w wąskich dziedzinach. Wyjściem wydaje się zatem poszukiwanie „złotego środka” między wskazanymi punktami kontinuum.

Legenda literacka jako przedmiot badań literaturoznawstwa

Legenda literacka jest w szczególnej sytuacji jako przedmiot badań, gdyż częściej zajmują się nią krytycy literaccy i publicyści niż naukowcy. Jest wprawdzie skromne grono uczonych parających się na co dzień literaturoznawstwem, takich jak Z. Sudolski czy A. Z. Makowiecki, którym zdarza się pisać o legendach

* Doktor habilitowany w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego; jzurko@o2.pl.

literackich przy okazji innych rozważań (dotyczących na przykład recepcji dzieła wybranego twórcy). Sami jednak mają przemożne wrażenie, że zajmują się wówczas jakimiś nieistotnymi dla rozwoju literatury marginaliami, pograniczami literatury lub nawet czymś, co nie jest literaturą.

Powstaje pytanie, czym właściwie ma się literaturoznawstwo zajmować? Tradycja dawnych czasów wskazywała, że pisząc obszerne monografie typu *Kraśiński. Życie i twórczość* (Kleiner 1912) czy *Mickiewicz* (Kleiner 1995–1998), naukowiec jest w samym centrum tej dziedziny wiedzy. Po rewolucji strukturalistycznej, która zaszła w Polsce w latach 1960–1970, czyli nieco później niż na Zachodzie, nie wypada już zajmować się tematem „twórca, jego życie i twórczość”. Z tej triady pozostaje, jako ważny, tylko ostatni z wymienionych elementów. Analiza dzieła literackiego nie polega, tak jak za czasów Kleinera, na szukaniu wzajemnych zależności między twórczością a życiem twórcy i jego biografią, lecz na analizie dzieła jako struktury względnie autonomicznej wobec samego twórcy. Wydaje się to słuszne z punktu widzenia idei docierania do istotowego sensu dzieła, tym bardziej że nawet samym literaturoznawcom zajmowanie się życiem twórcy jawi się jako działalność mało naukowa. Nie jest to wielkim problemem, kiedy życie to zostało dobrze opracowane we wcześniejszych fazach rozwoju literaturoznawstwa. Kłopot pojawia się natomiast w dwóch sytuacjach, po pierwsze, kiedy biografia jakiegoś twórcy nie została jeszcze opracowana, bo sam twórca jest nam współczesny lub jego życie było tak skomplikowane, że nikt, albo prawie nikt, się na to nie odważył; oraz po drugie, kiedy o życiu twórcy wprawdzie napisano wiele, ale badacze mają przekonanie i to przekonanie narasta z biegiem lat, że to, co o nim napisano, nie przynależy do porządku obiektywnej, pisanej z dystansem biografistyki, ale jest traktowane jako mechanizm tworzący właśnie konstrukcję, którą nazywa się legendą literacką. Niektóre dotychczasowe ustalenia literaturoznawcze okazują się coraz mniej pewne i zaczynają uchodzić za próby „wybielania” lub „oczerniania” twórcy. Dotyczy to również badań, które prowadzili rzetelni naukowcy z poważnym i niekwestionowanym dorobkiem. Przykładem niech tu będą opracowania S. Helsztyńskiego o Przybyszewskim (1973), J. Kleinera o Słowackim (1999). Warto też w tym kontekście wspomnieć eseistykę M. Jastruna na temat Mickiewicza (1961) i Słowackiego (1952), a nawet wiele opracowań K. Wyki, w tym np. o K. K. Baczyńskim (Wyka 1994). Wyka waleńnie przyczynił się do powstania legendy nie tylko samego Baczyńskiego, ale nawet całego „pokolenia wojennego” poetów. Legendotwórcami mogą być nie tylko naukowcy, ale też publicyści, krytycy, dziennikarze i sami twórcy.

Konkludując te rozważania należy stwierdzić, że twórca i jego życie nie są przedmiotem badań literaturoznawstwa, gdyż po wspomnianej rewolucji strukturalistycznej zostały skreślone z listy możliwych przedmiotów zainteresowania badawczego. Nie wiadomo też, czy takim przedmiotem mógłby zająć się choćby psycholog. Psychologia, przynajmniej ta, która jest dziś uprawiana,

szuka ogólnych tendencji w życiu człowieka, a nie jednostkowych, przynależnych jakiejś oryginalnej jednostce². Z pola przedmiotowego literaturoznawstwa zostały przez strukturalistów i poststrukturalistów usunięte również portrety psychologiczne pisarzy³, odbiór społeczny dzieła literackiego oraz w znacznej mierze recepcja samego twórcy i jego życia. Literaturoznawstwo poza tym nieufnie zajmuje się kręgiem społecznym twórcy, a jeżeli już to czyni, to w sposób przyczynkarski, np. po to, aby udowodnić atrybucję⁴ tego czy innego dzieła. Ona jednak, przynajmniej potencjalnie, otwiera ciekawe pole badawcze dla socjologów kultury.

Legenda literacka i jej funkcje

Legenda literacka nie dotyczy właściwie literatury, gdyż nie bada dzieł literackich, lecz życia samego ich twórcy. Można podać dwa przykłady postaci legendowych z początku wieku XIX. Pierwsza, to Lord G. Byron, który był twórcą o wybitnym wpływie na kulturę europejską, dzięki popularności nie tylko swych dzieł, ale i samej osoby autora oraz jego losów. Druga, to Georg Bryan Brummell, który swoim dandysowskim stylem życia wywarł przemożny wpływ nie tylko na G. Byrona, ale też na F. Chopina, J. Słowackiego, H. Balzaka, O. Wilda, S. I. Witkacego (Okulicz-Kozaryn 1995: 11–32) i wielu innych pisarzy, poetów, artystów, polityków czy uczestników różnych środowisk elitarnych. Być może jego wpływ na kulturę europejską był nawet bardziej przemożny niż Lorda Byrona, chociaż Brummell nie jest autorem żadnych dzieł, które temu wpływowi mogłyby nadać znamiona trwałości. Jedynym trwałym efektem życia Brummella jest właśnie dotycząca go legenda (Okulicz-Kozaryn 1995: 20).

Problemem jednak są narzędzia i sposób ich wykorzystania do analizy legendy przez badaczy literatury. Legenda literacka jest w swej istocie zjawiskiem kulturowym, a nie zjawiskiem wyłącznie literackim. Wprawdzie

² Np.: „Koncepcja psychologiczna człowieka jest więc zbiorem założeń (przyjętych *a priori* lub wynikających z doświadczenia) na temat tego, co w ludziach jest uniwersalne i ponadczasowe” (Łukaszewski 2000: 68).

³ Przed II wojną światową takie monografie pisali m.in. znani naukowcy: psychiatra Gustaw Bychowski (1930), psycholog Stefan Baley (1936).

⁴ Atrybucja tekstu – „ustalenie autorstwa dzieła anonimowego w wyniku wnioskowania na podstawie przesłanek wynikających z właściwości tekstu oraz związanych z nim okoliczności zewnętrznych” (Sławiński 1988: 46). Kształcąca jest polemika w sprawie atrybucji „erotyków anonimów protestanta” między autorami Radosławem Grześkowiakiem, Adamem Karpińskim i Krzysztofem Mrowcewiczem (2001: 5–29) a ustaleniami Jana Błońskiego (1967: 11–38). W tej polemice wyżej wymienieni warszawscy wydawcy poezji Sępa-Szarzyńskiego dość przekonująco zarzucili Błońskiemu uleganie legendzie poety i nieliczenie się nawet z łatwo dostępnymi dokumentami w kwestii ustalenia autorstwa „erotyków anonimów protestanta”.

literaturoznawcy definiują ją jako „zespół mniemań krążących w społeczeństwie na temat danego kierunku literackiego, grupy bądź najczęściej poszczególnego twórcy” (Okulicz-Kozaryn 1995: 249), ale dopowiadają również, że motywacją do jej tworzenia jest popularyzacja danych pisarzy i ich dzieł (Okulicz-Kozaryn 1995: 249). Jeśli wziąć na poważnie taką definicję, to nie sposób wytłumaczyć, dlaczego legenda literacka Stanisława Przybyszewskiego, która dotyczy personalnie jego osoby oraz otaczającego go środowiska społecznego, nie przyczyniła się do popularyzacji jego dzieł. Jest ona żywa szczególnie w Polsce, zupełnie zapomniana w Niemczech, a nieobecna w Norwegii, gdzie pamięć po pobycie Przybyszewskiego jest kultywowana nie tylko przez regionalistów z Kongswinger, ale przez literaturoznawców, tłumaczy i wydawnictwa⁵. Traktowany jest jako jeden z najwybitniejszych pisarzy europejskiego modernizmu, a co najciekawsze, nikt nie twierdzi, że jego twórczość to grafomania⁶. W wypadku Przybyszewskiego legenda walnie przyczyniła się do prawie całkowitego zapomnienia jego twórczości w Polsce, gdzie jest rzadko komentowana, a jego publikacje jeszcze rzadziej wznawiane. Często natomiast ukazują się drukiem książki utrwalające właśnie legendę Przybyszewskiego (chociażby Kolińska 1978). Na popularność tego typu książek wydawcy zawsze mogą liczyć⁷, co być może jest oznaką jakiegoś „prapoczątku” legendy literackiej. Należy zakładać, że nie tak wyobrażał sobie popularność własnej osoby sam Przybyszewski. Właśnie na przykładzie legendy literackiej widać dobitnie, że legenda nie tylko nie musi popularyzować samego dzieła, ale może mieć destrukcyjny wpływ na jego recepcję. Być może destrukcja ta ma charakter okazjonalny i nie wynika istotowo z czyjejkolwiek woli (np. celowego nastawienia). Efekt jej może być jednak bardzo daleko idący.

Konieczne jest zatem dokonanie podziału legend literackich na pozytywne (wspierają recepcję dzieł pisarza, zwiększając popularność jego twórczości) i negatywne (destrukcyjnie oddziałują na recepcję, powodując spadek zainteresowania twórczością). Destrukcja ta może być tak przemożna, że ulegną jej nawet literaturoznawcy. Tak jest z polonistami badający nurt modernizmu tworzony w kręgu Przybyszewskiego. Wystarczy porównać liczbę opracowań naukowych i popularność w całym społeczeństwie J. Kasprowicza i Przybyszewskiego. Wprawdzie w Polsce Kasprowicz jest nieporównywalnie wyżej cenionym twórcą niż Przybyszewski, ale za to poza granicami Polski ta hierarchia jest dokładnie odwrócona na korzyść Przybyszewskiego. Tam Kasprowicz jest po prostu nieznan. Nie sposób tego wytłumaczyć inaczej niż wpływem legendy literackiej Przybyszewskiego na

⁵ Np. w Norwegii Ole Michael Selberg (1970) czy Martin Nag (1991).

⁶ Taka właśnie kwalifikacja wielu dzieł Przybyszewskiego, a szczególnie powieści z okresu monachijskiego, wynika z osądów m.in. Kołaczковского (1928), Helsztyńskiego (1973) czy Boya (1956). Konsekwencje osądów twórczości Przybyszewskiego przynależą do jego legendy.

⁷ Pisz o tym zjawisku m.in. Goczołowa (1975: 11).

recepcję jego dzieła i wynikające z tego obniżenie rangi pisarza w naszym kraju. Dla tej recepcji istnienie jego legendy nosi wprost znamiona tragizmu i zupełnie fatalnego losu dzieł po jego śmierci. Tragizm polega na tym, że w krajach zachodnich jest drukowany, czytany i komentowany (oczywiście w takiej skali, w jakiej dotyczy to pisarzy europejskiego modernizmu), a w Polsce są to sytuacje sporadyczne. Jeżeli wznawia się już jego dzieła, to incydentalnie, np. w jakichś celach ideologicznych, propagując w ten sposób satanizm i okultyzm. Już dawno zostało to zauważone przez Juliana Krzyżanowskiego (1935), Romana Zimanda (1961), Andrzeja Makowieckiego (1980), Józefa Dynaka (1994), Jarosława M. Rymkiewicza (1989a, 1989b) i innych, którzy próbują w Polsce na poważnie zajmować się jego twórczością. Z ich diagnoz warto by było jednak wyciągnąć wnioski dotyczące właśnie legendy literackiej jako przedmiotu badań, bez względu na to, czy badania miałyby przeprowadzać literaturoznawca, kulturoznawca, psycholog czy socjolog. Zdaniem wymienionych legenda utrudnia, a nie ułatwia, poznanie twórcy i jego dzieł.

Literaturoznawcy traktują legendę literacką najczęściej wprost jako przeszkodę do zdystansowanego, bezstronnego zajmowania się twórczością pisarza, którego legenda dotyczy. Traktują tę legendę jako mechanizm zewnętrzny wobec samej literatury, a więc heteronomiczny w stosunku do niej. Kształcąca była tu kwestia Norwida. W jego przypadku jest to legenda wielkiego, niesłusznie zapomnianego twórcy (legenda pozytywna), która zastąpiła wcześniej obowiązującą legendę negatywną. Ta wcześniejsza ukazywała go jako twórcę, który za życia był niedoceniany z uwagi na pewne aspekty literackiego funkcjonowania, jako piszącego w sposób niezrozumiały. Poety, który programowo nie liczy się z gustami czytelnicznej publiczności i trwa uporczywie w swojej zarozumiałości. Dopiero destrukcja tej legendy umożliwiła rzeczywistą recepcję jego dzieł. Legenda Norwida, funkcjonująca jeszcze za jego życia i kilkadziesiąt lat po śmierci, była legendą negatywną, natomiast legenda np. Mickiewicza była legendą pozytywną, co walnie przyczyniło się do popularności jego dzieła, i nieprzerwanie trwa do dziś. Ma to oczywiście przełożenie na badania literaturoznawcze i zainteresowanie uczonych twórczością legendowego pisarza. Z taką sytuacją mamy do czynienia, gdy to osoba legendowa uosabia wysoko cenione wartości w społeczeństwie (legenda pozytywna).

Legenda Przybyszewskiego jest natomiast niemal wzorcową legendą negatywną, czyli taką strukturą kulturową, która uosabia raczej antywartości niż wartości. Przybyszewski jest w tej legendzie amoralny i tę amoralność propaguje. Nie będę się wdawał w rozważania, czy to akurat jest prawdą, albo czy amoralność występowała w jego życiu w większym natężeniu niż np. u Mickiewicza czy Witkacego. Taką, „czarną” legendą (Makowiecki 1980: 15) literaturoznawcy nie tylko nie chcą się zajmować, ale nawet unikają zainteresowania twórczością pisarzy, niejako obarczonych takim typem legendy. A to już jest niebezpieczne dla rozwoju nauki, a szczególnie literaturoznawstwa, gdyż w ten sposób twórczość

pisarza pozostaje nierozpoznana, a czytelnicy i wydawcy mają utrudnione możliwości zorientowania się, jaka jest jej rzeczywista wartość⁸. To z kolei przekłada się na nikłość recepcji czytelniczej twórczości danego pisarza.

Legenda literacka jako propozycja badawcza dla socjologii kultury

Biorąc pod uwagę wskazany zespół uwarunkowań badań literaturoznawczych, związany z legendą pozytywną i „czarną”, sensowne byłoby włączenie legendy literackiej do stałego repertuaru badań z zakresu socjologii kultury lub przynajmniej socjologii literatury i życia literackiego. Byłoby to możliwe bez narażania się na zarzut „imperializmu socjologicznego”⁹, który pojawiał się w związku z socjologizmem socjologicznym. Niebezpieczeństwo tego „imperializmu” może zrodzić się wtedy, kiedy socjologia uważać będzie, że jest w stanie bez reszty wyjaśnić pole literatury w jego istocie. Tak jednak nie jest. Socjolog jest w stanie tylko pomóc literaturoznawcom w zrozumieniu aspektu społecznego czy kulturowego funkcjonowania literatury lub życia literackiego. Tu pojawić się musi kwestia modeli wyjaśniania teoretycznego i narzędzi badawczych, jakimi socjologowie mogliby się posługiwać.

Jeżeli przyjmiemy, że socjologia jest w stanie wyjaśnić aspekty społeczne, to oznacza, że badawczo interesuje się społeczną heteronomią uprawiania literatury. Legenda literacka, jak to zostało już wskazane, nie dotyczy literatury, dzieła literackiego, lecz społecznych przekonań na temat tego, kim jest twórca i jakie jest jego życie. Przychodzą zatem na myśl dwa sposoby socjologicznego ujmowania tych aspektów społecznych legendy literackiej, czyli *de facto* życia twórcy czy nawet opinii o nim: pierwszy to ten, który ukształtował się na gruncie socjologii stylów życia, refleksji, której wybitnym przedstawicielem był Andrzej Siciński, prowadzący badania z zakresu socjologii literatury. Wydaje się, że przynajmniej niektóre z narzędzi¹⁰ wypracowanych na tym gruncie dałoby się zastosować do badań nad legendą literacką. Drugim możliwym do zastosowania sposobem myślenia socjologicznego byłaby socjologiczno-kulturowa analiza zjawisk subkulturowych. W wypadku legendy np. Przybyszewskiego miałyby ona szanse

⁸ Pomijając krytyków literackich, dysertacje polonistyczne są rzadko czytane, a właśnie od krytyków wiedza o dziele i jego twórcy przesiąka do sfery nauczania szkolnego i potocznej świadomości. W konsekwencji określną drogą owa wiedza trafia do wydawców.

⁹ Zarzut ten był w klasycznej postaci formułowany w stosunku do koncepcji socjologizmu socjologicznego E. Durkheima, który uważał, że wszystko co ma w życiu człowieka charakter społeczny należy do przedmiotu badań socjologii, np. Pietraszko (1992: 52–53).

¹⁰ Np. metody socjologii rozumiejącej, fenomenologicznej, zawarte w: A. Siciński (1980); A. Siciński, A. Wyka (1988).

powodzenia z uwagi na to, że środowisko zbliżone do niego, czyli tzw. cyganię krakowską, środowisko społeczne, które Przybyszewski, jeśli nawet go nie wytworzył, to na pewno jako lider skonsolidował, można by było zakwalifikować jako właśnie środowisko subkulturowe. Tacy socjologowie, jak Marian Golka (2008: 81–84) preferują zajmowanie się legendą literacką jako strukturą mitopodobną, co interpretacyjnie zbliża legendę do struktury kulturowej, rozumianej jako struktura znaczeń i wartości. Wprawdzie tak rozumiane pole przedmiotowe mogłoby przejść kulturoznawstwo, jednak jest w nim wiele tematów związanych z funkcjonowaniem konkretnych grup bądź środowisk społecznych, co z kolei zbliża to pole do tego, czym zajmuje się socjologia.

Ważny dla funkcjonowania legendy literackiej jest też jej aspekt komunikacyjny. Legenda jest komunikowana na przykład w dyskursie medialnym i w pewien sposób zapada w świadomość społeczną. To jest także socjologiczny, a nie kulturoznawczy, aspekt jej funkcjonowania. Przy tej okazji trzeba poruszyć istotny tu charakter materiałów badawczych, które mogłyby wykorzystać w analizach socjolog. Z konieczności musiałyby to być najczęściej dane zastane, a nie wytworzone na potrzeby badań, czyli pamiętniki, listy, artykuły prasowe, a w przypadku legendy Przybyszewskiego, właśnie książki biograficzne. Da się wymienić takie prace, jak tom wspomnień o K. K. Baczyńskim, który grupuje teksty specjalnie doń napisane przez osoby, które go znały (Wasilewski 1967). Z uwagi na to, że materiałem badawczym są zazwyczaj teksty powstałe po to, aby samą legendę udokumentować, należałoby przeprowadzić ich badanie przykładowo z wykorzystaniem analizy dyskursu. Dyskurs bowiem legendę Przybyszewskiego ukształtował i nadal ją utrzymuje. Nie jest to przy tym jedyny pomysł metodologiczny analizy legendy literackiej.

Model Andrzeja Z. Makowieckiego a legenda Przybyszewskiego

Warto przedstawić tu konkretny model teoretyczny dotyczący legendy literackiej, którego autorem jest polski literaturoznawca Andrzej Z. Makowiecki (1980; 1982). Model ten wykracza poza literaturoznawstwo, tym bardziej że jego autor nie analizuje w nim dzieł Przybyszewskiego, a co najważniejsze, nie uchyła się od odniesień do systemu kulturowego, w którym legenda funkcjonuje, a także – do środowiska społecznego samego Przybyszewskiego. Model ten zatem może stać się punktem wyjścia dla socjologa kultury, umożliwiając jednocześnie poszukiwanie odpowiedzi na dwa podstawowe pytania: o zewnętrzne warunki powstania legendy oraz o relacje między biografią pisarza a możliwością zaistnienia legendy literackiej. Odpowiadając na nie, przedstawiono poniżej taką strukturę, w której najpierw prezentuję dany warunek modelu Makowieckiego, a bezpośrednio pod

nim odniesienie do Przybyszewskiego i w niektórych punktach również do jego otoczenia społecznego.

Pierwsze pytanie w modelu Makowieckiego brzmi: jakie muszą być warunki zewnętrzne, aby legenda mogła zaistnieć?

1. Postać z legendy jest bohaterem opowieści, której prawdziwości lub fałszu nie możemy w pełni zweryfikować (np. ze względu na brak źródeł).

W wypadku Przybyszewskiego nie jest możliwa weryfikacja jego walorów jako postaci mającej „demoniczny wpływ” na otoczenie. To samo dotyczy talentów inspiracyjnych oraz jego osobistego uroku, któremu ponoć miały nieszczęście ulegać kobiety. Nigdy nie dowiemy się np., jak i czy w ogóle Przybyszewski w sposób wstrząsający wykonywał utwory Chopina itp.

2. Legenda musi być nadbudowana na jakiejś konstrukcji osadzonej w rzeczywistości, ale zdarzenia zachodzące w niej są albo wyolbrzymione, albo jakoś zreinterpretowane.

Biografia Przybyszewskiego jest dość dokładnie znana dzięki mozolnej pracy Helsztyńskiego. Ale nie chodzi tu o jego biograficzną opowieść o Przybyszewskim, ale o wydanie drukiem i przechowanie przez okres wojny ponad 1900 listów Przybyszewskiego. Dzięki tej pracy zachowanych jest prawie dwukrotnie więcej listów Przybyszewskiego niż np. Mickiewicza, a to za listami tego ostatniego swego czasu „uganiała się” po całej Europie duża część naszych historyków literatury (np. Stanisław Pigoń i krąg jego współpracowników oraz uczniów) i kolekcjonerów różnej „maści” (trwa to do dziś w postaci np. kolekcji Tomasza Niewodniczańskiego z Bitburga).

3. Nawet jeżeli w legendzie mamy do czynienia z opowieściami nieprawdziwymi (nie zdarzyło się to, co opisują), to winny być one z gatunku prawdopodobnych, tzn. takich, które w biografii bohatera legendy „powinny były się zdarzyć”.

We wspomnieniach o Przybyszewskim mamy do czynienia z opowieściami, co do których możemy podejrzewać albo prawdę ograniczoną, albo fikcję prawdopodobną. Czy tak było w istocie nie dowiemy się zapewne nigdy. Jedno jest pewne: Boy od czasu śmierci Dagny „serdecznie” nie cierpiał Przybyszewskiego. Czy rzeczywiście Przybyszewski „masochistycznie” aranżował zdrady Dagny? Czy wiedział, że Emeryk ma zamiar zabicia Dagny i dlatego właśnie przyczynił się do jej wyjazdu z nim do Tyflisu?¹¹ Takich przypuszczeń nie możemy zweryfikować, ale przecież doskonale mieszczą się w legendowej sylwetce Przybyszewskiego. Powszechnie sądzi się, że właśnie na okoliczność tworzenia tej legendy Boy-Żeleński pisał swoje felietony wspomnieniowe wypełnione zdarzeniami i wypowiedziami Przybyszewskiego, z których znaczna część (albo całość) jest fikcją, ale mieszczącą się jednak w zakresie fikcji prawdopodobnej. To samo dotyczy również dużych partii monografii Helsztyńskiego o Przybyszewskim.

¹¹ Dzisiejsza nazwa to Tbilisi.

4. Biografia jest tu traktowana wysoce selektywnie. W zakres legendy wchodzi tylko te zdarzenia prawdziwe, które pozwalają na ukazanie istotnego dla samej legendy oblicza jej bohatera. Resztę prawdziwych wydarzeń biograficznych się pomija.

W książkach biograficznych o Przybyszewskim podkreśla się jego związki z różnymi kobietami, tzw. Taniec miłości i śmierci¹², co rzeczywiście dla niektórych z nich zakończyło się śmiercią. Podkreśla się jakieś nieokreślone i trudne do udokumentowania inicjacje demonologiczne, cyganowanie w Berlinie i Krakowie, ale już w mniejszym stopniu w Monachium. Umykają natomiast z pola zainteresowań jego studia w Berlinie, praca dziennikarska w berlińskiej „Gazecie Robotniczej” – bądź co bądź organie PPS – praca urzędnicza na poczcie czy bibliotekarza kolejowego w Gdańsku.

5. Szczególnie eksponuje się w legendzie to wydarzenie czy nawet jedną wypowiedź, które są na tyle efektowne, by mogły stać się fabularną podstawą opowieści, w której, jak w soczewce, skondensowana została całość biografii bohatera legendy (właśnie jako legendy). To wydarzenie może podsunąć twórcom legendy sam jej bohater i wtedy mamy do czynienia z zabiegami autolegendotwórczymi.

Punktów szczytowych wspierających legendę Przybyszewski miał w swoim życiu kilka; od słynnego zaprezentowania berlińskiej wielonarodowej bohemie literackiej „leżenia krzyżem” w kościele, poprzez historyczno-empatyczne powitanie przez młodzież po przyjeździe do Krakowa, pamiętną *Spowiedź* napisaną dla Jadwigi Kasprowiczowej, w której wyrzekł się pamięci o Dagny (tekst wypełniony jest ewidentnymi kłamstwami, a nawet absurdami na swój własny temat) (Helsztyński 1973: 352–356; 1968: 23), wybuchy szalonej rozrzutności m.in. w Krakowie czy w Monachium, aż po końcowy akord publicznego nawrócenia się na wiarę rzymskokatolicką pod sam koniec życia.

6. Z pozoru twórca legendy wypowiada się tak, że ta wypowiedź czyni wrażenie bezstronnej relacji. Oczywiście jest to tylko pozór.

Nikomu z piszących o Przybyszewskim nie udało się zachować bezstronności. Jedni potępiali go w całości, jak Helsztyński, inni próbowali w sposób przewrotny usprawiedliwiać (Kuncewiczowa i w pewien sposób Boy). Monografiści-legendotwórcy, nawet z nie byle jakim przygotowaniem filologicznym, nie interesowali się rzetelną analizą jego dzieł, a omawiali je tylko na okoliczność tworzenia legendy.

¹² Jest to symboliczny termin pochodzący z tytułu zbioru dramatów Przybyszewskiego, drukowanego m.in. w języku polskim w 1901 r., w języku niemieckim i w języku czeskim w 1902 r., a oznaczający jego związki uczuciowe z różnymi kobietami. Nierzadko, zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, związki te kończyły się tragicznie, jak w przypadku Marty Froeder, Dagny Juel-Przybyszewskiej, Władysława Emeryka, Stanisława Korab-Brzozowskiego. W tym znaczeniu używa tego wyrażenia m.in. Helsztyński (1973: 274, 295 i in.).

7. Legenda winna koniecznie zawierać przewagę elementów uczuciowych nad namysłem intelektualnym.

Jeśli w ogóle są w legendzie Przybyszewskiego obecne jakieś jego dzieła, to z pewnością nie są to te najbardziej rzetelne intelektualnie, jak choćby *Polska i święta wojna* (1915) czy *Poznań ostoją myśli polskiej* (1917), ale takie jak *Z zagadnień o śmierci* (1921) czy *Sny na jawie* (1917), które do dziś, poza fragmentarycznym drukiem w przedwojennych czasopismach, są nieobecne (Helsztyński 1968: 35, 38)¹³.

8. Legenda staje się bardziej wiarygodna i „prawomocna” wtedy, kiedy jej twórca był wmieszany w biografię bohatera legendy. Co prawda nie jest to konieczne, ale radykalnie uprawdopodobnia powstanie legendy.

Obydwaj najważniejsi dla tworzenia legendy Przybyszewskiego monografici byli przez pewien czas związani biograficznie z Przybyszewskim. Boya nawet podejrzewa się o platoniczną miłość do żony Przybyszewskiego – Dagny.

9. Legenda literacka powinna mieć sama w sobie walor fabuły literackiej, najlepiej utrzymanej w konkretnej sytuacji literatury. Na przykład bohater legendy literackiej z czasów romantyzmu powinien mieć biografię romantyczną (bezwzględnie!). A jeżeli nie, to chociaż taką, która przylega do sytuacji literatury w czasach, kiedy legenda funkcjonuje, np. do czasów dzisiejszych, jeżeli legenda funkcjonuje aktualnie.

Biografia Przybyszewskiego idealnie nadaje się jako fabuła literacka dla powieści modernistycznej, szczególnie dzięki realnym związkom pisarza z wieloma kobietami. Należy podkreślić, że w kontekście owego „tańca miłości i śmierci”, tylko Jadwidze Kasprowiczowej udało się „terroryzować smutnego szatana”, a nawet „przerobić” w modnego powieściopisarza, by w końcu doprowadzić do nawrócenia na wiarę rzymskokatolicką i „pojednania z Bogiem”. Na kanwie legendy Przybyszewskiego pisano powieści, np. Ewa K. Kossak (1973) i tworzono fabuły filmowe¹⁴.

10. Legenda winna mieć walor funkcjonalny dla tych struktur kulturowych, w których ma ona istnieć i pod których kątem jest właśnie tworzona. Przestaje istnieć wtedy, kiedy tego warunku spełnić nie może.

Legenda Przybyszewskiego nadal „ma się dobrze” i nie widać wyraźnych oznak jej zaniku¹⁵. Przybyszewski jak mało kto spełnił się jako jej bohater. Wykonanie jego legendy było (i jest) niemal bez zarzutu.

Jak widzimy, dyrektywy konstrukcyjne legendy zostały w wypadku Przybyszewskiego wręcz idealnie spełnione. Przejdźmy teraz do odpowiedzi na drugie

¹³ Stan ten utrzymuje się do roku 2015.

¹⁴ Oprócz ekranizacji utworów Przybyszewskiego, powstały również: *Z biegiem lat, z biegiem dni...* (1980), reż. Andrzej Wajda oraz *Dagny* (1977), reż. Haakon Sandøy i Gerard Zalewski.

¹⁵ Chodzi o recepcję legendy Przybyszewskiego w podręcznikach szkolnych i, co ciekawe, akademickich, np. Artur Hutnikiewicz (2004).

pytanie stawiane przez Makowieckiego: czy sama biografia Przybyszewskiego nadawała się na legendę?

1. Nie każda osoba nadaje się do tego, aby na kanwie jej biografii stworzyć legendę. Można jednak określić, jakie cechy powinien mieć człowiek, aby mógł stać się przedmiotem zabiegów legendotwórczych. Musi to być koniecznie osoba historycznie istniejąca. Legenda nie dotyczy osób fikcyjnych nawet wtedy, kiedy ich biografie są dobrze znane i równie dobrze wpisują się w jakiś wzorzec literacki. Stąd można mówić o legendzie Franza Kafki, ale nie o legendzie Józefa K.

2. Życiorys bohatera legendy musi mieć cechę „rozdziału zamkniętego”, tzn. nawet jeżeli bohater żyje, nie spodziewamy się po nim już niczego nowego. Dla odbiorców legendy biografia bohatera jest już zakończona. Postaci fabuły legendy osiągnęły już wszystko to, co jest do jej istnienia konieczne. Dalsze dzieje mogą być tylko uzupełnieniem i nie mogą zaprzeczać dotychczasowej linii rozwojowej, gdyż zburzyłyby legendę.

Biografia Przybyszewskiego, zaadaptowana w celach legendotwórczych, jest zamknięta w latach 1892–1901 (okres berliński do śmierci Dagny). Okres ten był wypełniony postawami legendotwórczymi: cyganowanie, alkoholizm, narkomania, zachowania antynomijne, „taniec miłości i śmierci”¹⁶.

3. Bohater legendy powinien reprezentować system wartości oraz, w jakimś nasileniu, inne cechy grupy, w której ta legenda jest utrzymywana.

Osoba Przybyszewskiego była na pewno reprezentantem grupy ówczesnych modernistów, młodzieży posiadającej ambicje kulturotwórcze (cyganeria artystyczno-literacka). W szczególności prezentował on kulturowy typ dekadenta.

4. Biografia bohatera legendy powinna gdzieś mieć punkt szczytowy, w którym niejako spełnia się on jako postać legendarna. Właśnie po takim punkcie definiuje się rozwój fabularny życia postaci legendowej jako zakończony. Punkt ten musi być silnie nacechowany emocjonalnie.

Punktów szczytowych było w biografii Przybyszewskiego kilka, ale legenda zaanektowała zwłaszcza dwa wydarzenia: przyjazd do Krakowa we wrześniu 1898 r. i przejęcie redakcji krakowskiego „Życia” oraz pierwsze półrocze 1901 r. – to znaczy upadek „Życia”, a także śmierć Dagny, po czym następuje właściwie całkowite społeczne potępienie. To, co działo się z Przybyszewskim później, w niewielkiej tylko mierze wchodzi w zakres legendy, tak jakby nie spodziewano się już po nim niczego interesującego.

5. Niekiedy w legendzie jest silnie podkreślany moment radykalnego zwrotu w opowieści biograficznej, konwersji postawy albo chociaż ewolucji postawy.

¹⁶ Tu wyobraźmy sobie np. Bruno Schulza, który przeżyłby okupację hitlerowską, stając się po wojnie piewcą nowego ustroju: komunizmu, jak np. Jerzy Putrament czy Adam Ważyk.

Pozornie w biografii Przybyszewskiego jest element rozwoju; od studenta berlińskiego, poprzez dziennikarza, pisarza, redaktora, wydawcę, dramaturga, powieściopisarza, pamiętnikarza, ale jest to tylko pozorny rozwój. W tym punkcie legenda nie spełnia się do końca; monografiści podkreślają jego zakrzepnięcie „w jednym kabotyńskim geście”¹⁷, odporność na czynniki zewnętrzne, zachęcające do rozwoju (w świetle legendy nie wiadomo jak interpretować „pantomimę” Przybyszewskiego w stosunku do Kasprowiczowej), nieprzejednanie w kultywowaniu trybu życia typowego dla dekadenta. Nawrócenie się pod koniec życia na wiarę rzymskokatolicką w żaden sposób nie weszło w skład legendy i nie jest zauważane jako przełom w życiu pisarza, chociaż o tej sprawie informowano w wielu periodykach konfesyjnych (Helsztyński 1968: 42)¹⁸.

6. Bohater legendy winien na potomnych oddziaływać „zza grobu”, mieć wpływ na „późnych wnuków”. Kierunek tego oddziaływania jest mniej istotny niż sama jego siła.

Tego rodzaju oddziaływanie Przybyszewskiego nie występuje wprost, ale jego cyganowanie znalazło aż nadto wielu naśladowców, a w pewnym sensie znajduje ich i obecnie (R. Wojacek, E. Stachura, R. Bruno Milczewski, T. Pułka itp.). Można powiedzieć, że najciekawszym dziełem Przybyszewskiego było jego życie, mimo obecności w nim wielu odcinków pospolitych, ale ten sąd też można zaliczyć do elementów legendy pisarza.

7. Bohater legendy winien mieć jakiś kontakt z tym co niewyraźne, co ponadzmysłowe, transcendentalne, z jakąś sferą tajemnicy.

Wielu pamiętnikarzy, którzy znali poetę, podkreślało, że jego życie było jakby nie wynikiem jego własnowolnych decyzji, ale jakiejś trudnej do wytłumaczenia konieczności i przymusu płynącego z zewnątrz. Wiadomo powszechnie o jego zainteresowaniach okultyzmem, demonologią, zjawiskami parapsychicznymi.

8. Tworzenie legendy często wspiera sam jej bohater albo wręcz sam ją inicjuje konkretnymi zabiegami (np. pisanie pamiętników). Stwarza się przy tym szczególną atmosferę niepowtarzalności tej osoby, niepowtarzalności sytuacji, w jakiej przyszło jej żyć, a nawet jakiejś dewiacji, nieprzeciętności. Po śmierci taki zaczątek legendy tylko ulega rozbudowaniu, niekiedy jakiejś modyfikacji.

Przybyszewski był współtwórcą swej legendy i to w wysokim stopniu, przede wszystkim dzięki dwutomowym wspomnieniom *Moi współcześni*. Była to, jak to określił Helsztyński, „łabędzia pieśń mitomana” (1973: 522). Jednakże po ich przeczytaniu nie ma się poczucia straty czasu, chociaż trudno doszukać się tam jakiejś prawdy o wydarzeniach z życia Przybyszewskiego, czy tym bardziej o ludziach z nim związanych. Chyba nie w tym badacze kultury powinni szukać

¹⁷ Pisał o tym K. Wyka (1968: 254).

¹⁸ Nakłady takich czasopism, jak np. „Rycerz Niepokalanej” wielokrotnie przerastały takie czasopisma literackie, jak np. „Wiadomości Literackie” czy „Skamander”.

wartości tych opisów. Istotne jest to, aby wiedzieć, gdzie autor wspomnień rozmija się z prawdą, gdzie następuje autokreacja mająca znaczenie legendotwórcze.

9. Biografia bohatera legendy stanowi przykład wzoru antynormatywnego. To znaczy, jest to wzór albo pozytywny (np. ideał poświęcenia trudny do powielenia dzięki swej heroicznosci bądź niemożliwy do powielenia), albo negatywny (obarczony tak negatywnym znakiem waloryzacji, że nikomu nie przysłoby do głowy go powielać).

Antynormatywność Przybyszewskiego ma charakter „silny”. W związku z tym, że jest bohaterem legendy negatywnej, nie może stać się wzorem do naśladowania. To legenda człowieka amoralnego, demoralizatora, alkoholika, narkomana, który ostentacyjnie pokazywał swój sprzeciw wobec ustalonych społecznie norm postępowania.

10. Legenda jako opowieść ma cechę taką, że w jej fabule jest możliwe zaanektowanie jako postaci współlegendowych wielu osób z otoczenia bohatera legendy.

Legenda Przybyszewskiego wyraźnie zaanektowała – przynajmniej potencjalnie możliwą jako autonomiczna struktura – legendę Dagny, a częściowo także legendę Stanisławy Przybyszewskiej. Ta ostatnia, będąc jednak w początkowej fazie kształtowania się, zanikła po 1989 r. łącznie z zainteresowaniem ideologią radykalnie lewicową, rewolucją o charakterze antykatolickim¹⁹.

W odróżnieniu od warunków zewnętrznych zaistnienia legendy, biografia Przybyszewskiego nie spełniała postulatów Makowieckiego w pełni, ale jednak w stopniu wystarczającym, aby legenda pisarza zaistniała.

Zakończenie

Taki przedmiot badań socjologii jak legenda literacka mógłby się składać z następujących pól przedmiotowych: (1) środowiska społeczne pisarza (rodzina, krąg towarzyski, znajomi z kręgów literackich) i opinie kształtujące się tam na różne tematy (niekoniecznie literackie), ale najczęściej na temat osoby pisarza; (2) opinia o pisarzu i jego kręgu społecznym w społeczeństwie na skalę ogólnokrajową; (3) medialny dyskurs o pisarzu i jego dziele, jego obecność w szkolnym nauczaniu, kult pisarza; (4) struktury wartości obecne w tych opiniach; (5) struktury wartości reprezentowane w samej legendzie literackiej dotyczącej pisarza i inne tematy. Należy wskazać, że część z tych pól była już przez socjologię literatury eksplo-

¹⁹ Charakterystyczne pod tym względem jest zaanektowanie osoby Andrzeja Towiańskiego w legendzie Adama Mickiewicza, chociaż sam Towiański jest bohaterem własnej legendy. Jednak nie można jej traktować jako w pełni autonomicznej struktury. Legenda Towiańskiego jest wyraźnie częścią legendy Mickiewicza, z niej też wyrosła. O tej „aneksji” legendy Towiańskiego przez legendę Mickiewicza pisał Makowiecki (1980: 40–41).

atowana. W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wieku XX znany był krąg badaczy tego zjawiska, związanych ze Stefanem Żółkiewskim i Instytutem Badań Literackich PAN, wśród których wybijającymi się postaciami byli: obecnie nieżyjący już Janusz Lalewicz oraz prowadzący do dziś badania Maryla Hopfinger i Krzysztof Dmitruk czy wspomniany wyżej Andrzej Z. Makowiecki.

Zaprezentowany model teoretyczny ostatniego z wymienionych zawiera kilka cech, które są cenne z punktu widzenia możliwości ich wykorzystania na gruncie socjologii kultury. Nie jest to model literaturoznawczy i nigdzie nie odnosi się do dzieł pisarza jako możliwego zespołu czynników warunkujących powstanie legendy. Makowiecki w swoich rozważaniach na temat legendy literackiej wyraźnie wychodzi poza literaturoznawstwo. Można je sytuować nie na płaszczyźnie jednostkowej (psychologicznej), a na płaszczyźnie postrzegania tej jednostki przez odbiorców legendy. Nigdzie nie odnosi się też Makowiecki do cech czy predyspozycji psychicznych pisarza. Jest w tym modelu mowa o emocjach, ale są to emocje zbiorowe, a nie indywidualne, a także wykazuje on wprost odniesienie do funkcjonalistycznego myślenia o kulturze. Legenda istnieje do tego momentu, gdy uosabia struktury wartości systemu kulturowego, w którym funkcjonuje. Co najważniejsze, jest w tym modelu staranie, aby szukać mechanizmów autonomicznych, wewnętrznych istnienia i rozwoju legendy, a nie heteronomicznych. Jest to wprawdzie model wychodzący poza literaturoznawstwo, ale nie jest socjologiczny. Nawet jeśli jest niezadowolający dla socjologa kultury, to z pewnością może być dobrym punktem wyjścia namysłu nad legendą literacką, gdyż ujmuje ją autonomicznie, jako osobną strukturę – chciałoby się dodać – która czeka na to, aby stać się przedmiotem dziedziny wiedzy. Najważniejszym wnioskiem, którego sensowność potwierdzają rozważania Makowieckiego, jest konieczność zerwania z obiegowym przekonaniem, że legenda literacka ma na celu rozpropagowanie jakiegoś dzieła czy pisarza, mając niejako cele „marketingowe”. Tak być może, ale nie musi, a w przypadku Przybyszewskiego tak na pewno nie jest.

Trzeba również zauważyć, że legenda literacka jako przedmiot badań nie bardzo pasuje do współczesnego literaturoznawstwa, w przeciwieństwie do dawnego, sprzed rewolucji strukturalistycznej, kontynuowanej przez dzisiejszy poststrukturalizm²⁰. Nie widać też na horyzoncie rozwoju tej nauki tendencji, które status legendy literackiej jako przedmiotu badań mogłyby zmienić w taki sposób, aby ta problematyka została jednak do literaturoznawstwa włączona. Sami literaturoznawcy sytuują legendę literacką jako przedmiot z zakresu heteronomii literatury jako takiej. To samo dotyczy biografii autora i recepcji społecznej dzieł literackich.

²⁰ Zmiana strukturalizmu w poststrukturalizm to zmiana w postmodernizm, ale jest to kontynuacja. Dyktatura w literaturoznawstwie takich ludzi, jak np. Julia Kristeva, Jean Louis Lyotard czy Jaques Derrida została dopiero niedawno zachwiana (ale nie zniesiona) przez akcję Alana Sokala (Sokal, Bricmont 2004).

Kolejną sprawą jest to, że socjologia, kiedy zdecydowałaby się przejść ten przedmiot badań z rąk literaturoznawców, nie byłaby „agresorem” i taki akt włączenia nie musiałby być interpretowany jako przejaw „imperializmu socjologicznego”. Badania dotyczyłyby bowiem tylko społecznych, ewentualnie komunikacyjnych aspektów legendy literackiej, badanych na gruncie socjologii ogólnej i socjologii kultury. Aspekty kulturowe związane z strukturami wartości mogłyby być badane przez socjologię kultury i kulturoznawstwo. Badając legendę literacką i jej społeczne funkcjonowanie więcej wszak można się dowiedzieć o sferze wartości, postawach społecznych i opinii grupowej, a niewiele o samej literaturze.

Na gruncie socjologii badanie legendy literackiej jest ważne z uwagi na jej znaczenie dla następujących dyscyplin socjologicznych: socjologii kultury (refleksja nad strukturami wartości i znaczeń), socjologii literatury i życia literackiego (refleksja nad recepcją dzieła i samego twórcy, w tym również nad zainteresowaniem wydawców dziełem twórcy) oraz socjologii nauki (refleksja nad legendą literacką jako czynnikiem wzmagającym albo wstrzymującym badania nad twórczością postaci legendowej)²¹.

Konkluzja legendy literackiej Przybyszewskiego dotyczy natomiast tzw. czarnej legendy, która – jako taka – walenie przyczyniła się do prawie całkowitej destrukcji recepcji dzieł literackich Przybyszewskiego i pomijania jego twórczości w badaniach literaturoznawczych w Polsce. Inaczej jest poza granicami naszego kraju, gdzie ta legenda nie funkcjonuje. Tam ranga jego twórczości jest nieporównywalnie wyższa i niekwestionowana. Oczywiście są też w Polsce badacze jego twórczości, którzy, jak np. Zofia Goczłowa (1975) z KUL, twierdzą, że pisarstwo Przybyszewskiego jest najwyższej próby i zupełnie nie przejmują się jego rzekomym amoralizmem obecnym w legendzie pisarza czy, tym bardziej, zarzutami o jego grafomaństwo. Należą oni jednak do znikomego marginesu polskiego literaturoznawstwa.

Bibliografia

- Baley S., (1936), *Osobowość twórcza Żeromskiego: Studium z zakresu psychologii twórczości*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Błoński J., (1967), *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 11–38.
- Boy-Żeleński T., (1956), *Blaski i cienie mowy polskiej*, [w:] T. Boy-Żeleński, *Pisma*, t. 3; *Ludzie żywi*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 32–50.
- Bychowski G., (1930), *Słowacki i jego dusza: studium psychoanalityczne*, Kraków: Wyd. Mortkowicz.

²¹ W jednej publikacji próbowałem włączyć temat legendy dotyczącej ludzi ze środowisk akademickich Wrocławia w analizę ich pamiętników (Żurko 2006). Zawarłem w tej publikacji odniesienia do legendy Alfreda Jahna, geografa (trzykrotnego rektora UWr.) i Eugeniusza Gepperta malarza, założyciela Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych we Wrocławiu (dzisiaj ASP).

- Dmitruk K., (1980), *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń. Przemiany układu kultury literackiej*, Wrocław: Wyd. Ossolineum.
- Dynak J., (1994), *Przybyszewski: dzieje legendy i autolegendy*, Wrocław: Wyd. Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej.
- Goczłowa Z., (1975), *Składnia powieści Stanisława Przybyszewskiego*, Lublin: Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL.
- Golka M., (1992), *Kultura jako system*, Poznań: Wyd. Ośrodek Wydawnictw Naukowych.
- Golka M., (2008), *Socjologia sztuki*, Warszawa: Wyd. Difin.
- Grześkowiak R., Karpiński A., Mrowciewicz K., (2001), *Wprowadzenie do lektury*, [w:] Mikołaj Sęp Szarzyński, *Poezje zebrane*, Warszawa: Wyd. Instytut Badań Literackich i pro Cultura Litteraria, s. 5–29.
- Helsztyński S., (1968), *Bibliografia pism Stanisława Przybyszewskiego w 100 rocznicę urodzin 1968 7 V 1968*, Warszawa: Wyd. TPK.
- Helsztyński S., (1973), *Przybyszewski. Opowieść biograficzna*, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Hutnikiewicz A., (2004), *Młoda Polska*, Warszawa: Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, PWN.
- Jastrun M., (1952), *Spotkanie z Salomeą*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jastrun M., (1961), *Mickiewicz*, t. 1–2, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kleiner J., (1912), *Zygmunt Krasiński: dzieje myśli*, t. 1–2, Lwów–Warszawa: Wydawnictwo E. Wende.
- Kleiner J., (1995–1998), *Mickiewicz*, t. 1–2, Lublin: Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL Lublin.
- Kleiner J., (1999), *Juliusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 1–4, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kolińska K., (1978), *Stachu, jego kobiety, jego dzieci*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kołaczkowski S., (1928), *Twórcze fermenty*, „Wiadomości Literackie”, nr 18.
- Kossak K. E., (1973), *Daghy Przybyszewska. Zbłąkana gwiazda*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Krzyżanowski J., (1935), *Legenda literacka*, „Przegląd Współczesny” [Warszawa], nr 163 i 164.
- Lalewicz J., (1975), *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław: Wyd. Ossolineum.
- Lalewicz J., (1985), *Socjologia komunikacji literackiej. Problemy rozpowszechniania i odbioru literatury*, Wrocław: Wyd. Ossolineum.
- Łukaszewski W., (2000), *Psychologiczne koncepcje człowieka*, [w:] J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik Akademicki*, t. 1, *Podstawy psychologii*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Makowiecki A. Z., (1980), *Trzy legendy literackie. Przybyszewski, Witkacy, Gałczyński*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Makowiecki A. Z., (1982), *Legenda literacka – przykład Stanisława Przybyszewskiego*, [w:] *Stanisław Przybyszewski w 50-lecie zgonu pisarza*, Wrocław: Wyd. Ossolineum, s. 267–287.
- Markowski M. P., Nycz R., (2012), *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, Kraków: Wyd. Universitas.
- Mitosek Z., (1983), *Teorie badań literackich. Przegląd historyczny*, Warszawa: Wyd. PWN.
- Nag M. (1991), *Stanisław Przybyszewski: verdenslitteratur i Kongsvinger*, Kirkenær: Wyd. Gruetunet Museum.
- Okulicz-Kozaryn R., (1995), *Mała historia dandyzmu*, Poznań: Wyd. Obserwator.
- Pietraszko S., (1992), *Studia o kulturze*, Wrocław: Wyd. AVA.
- Przybyszewski S. (1915), *Polska i święta wojna*, Wiedeń: Wyd. Marian Haskler.
- Przybyszewski S. (1917), *Poznań ostoja myśli polskiej*, Poznań: Nakładem autora, Czcionkami Drukarni „Pracy”.
- Rymkiewicz J. M., (1989a), *Bakel*, Londyn: Wyd. Aneks.
- Rymkiewicz J. M., (1989b), *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, Warszawa: Czytelnik.

- Selberg O. M., (1970), *Stanisław Przybyszewski og 1890-arenes Norske Kunst og literatur*, Oslo: Wyd. Aschehong.
- Siciński A., (red.), (1980), *Problemy teoretyczne i metodologiczne badań stylu życia*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Siciński A., Wyka A., (red.), (1988), *Badania rozumiejące stylu życia: narzędzia*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.
- Sławiński J. (red.), (1988), *Słownik terminów literackich*, Wrocław: Wyd. Ossolineum.
- Sokal A., Bricmont J., (2004), *Modne bzdury: o nadużywaniu pojęć z zakresu nauk ścisłych przez postmodernistycznych intelektualistów*, Warszawa: Wyd. Prószyński.
- Wasilewski Z. (red.), (1967), *Żołnierz poeta czasu kurz... Wspomnienia o Krzysztofie Kamiliu Baczyńskim*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wyka K., (1968), *Modernizm polski*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wyka K., (1994), *Wstęp do wydania II*, [w:] Baczyński Krzysztof Kamil, *Utwory zebrane*, t. 1, Kraków: Wydawnictwo Literackie, s. 5–70.
- Zimand R., (1961), *Mitotwórca*, [w:] *Trzy studia o Boyu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Żurko J., (2006), *Tożsamość kulturowa uczonego – wychowawcy w świetle pamiątek prof. A. Jahna i prof. E. Gepperta*, „Zeszyty Naukowe Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości”, *Refleksje Społeczno-gospodarcze. Metodologia, badania empiryczne*, red. J. Żurko [Wyd. WWSZiP Wałbrzych], nr 8 (1), s. 70–84.